

Nieznani, Harpunnicy

Ruszamy dziś na łowy,
Na wielorybi szlak,
Gdy kabzy nasze puste są
To znak, że nadszedł czas
Porzucić nasze domy,
Grenlandia wzywa nas.
Szykujmy nasze łodzie,
Robota czeka nas,
Oddawać cumy, żagle staw,
Niech wiatr wypełnia je,
Za rufą został ład,
Przed dziobem morze złe.
Na morzu praca ciężka,
Przekleństwa, pot i łzy,
Po wielu dniach ujrzeliśmy
Grenlandii stromy brzeg,
A każdy pragnął dojrzeć
Wśród fal walenia grzbiet.
Po ciężkiej, mroźnej wachcie
Do koi każdy rwie,
O świcie usłyszeliśmy
Sternika głośny wrzask,
Opuszczając szybko łodzie,
Wieloryb będzie nasz.
Wiosłujmy bracia żywo,
Nie umknie zdobycz nam,
Więc rzućmy ostry harpun,
Niech w ciele jego tkwi,
Niech z jego ran uchodzą
Do morza strugi krwi.